Cena 3 Zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 20 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU | Nr 288 (586)

Stalin o współpracy

Korespondent pism brytyjskich w Warszawie odbył wywiad z posłem Zilliacusem, przewodniczącym brytyjskiej delegacji parlamentarnej, która powracając z Moskwy bawiła w Polsce. Poseł Zilliacus oświadczył, że osobiście prosił o rozmowę z Generalissimusem Stalinem, który przyjął parlamentarzystów brytyjskich w swojej letniej rezydencji.

Stalin powiedział, że pragnie najściślejszych stosunków handlowych z Wielką Brytanią i im prędzej to nastąpi, tym lepiej. Zdaniem Stalina, rząd Partii Pracy posiada wszelkie dane, by nawiązać przyjazne stosunki z krajami Europy Wschodniej.

Zacieśnienie tych stosunków, zauważył Stalin, nie osłabi szacunku Stanów Zjednoczonych dla Wielkiej Brytanii, lecz przeciwnie, wzmoże go.

Błędy Białego Domu

wytykają trzeźwo myślący Amerykanie. — Wbrew woli narodu Truman prowadzi politykę, pchającą świat do katastrofy

(Wł. sł. tel.) Narodowa Rada Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej w Nowym Jorku przekazała celem ogłoszenia w prasie wspólne oświadczenie, podpisane przez około stu wybitnych obywateli amerykańskich, żądających rewizji amerykańskiej polityki zagranicznej.

Każdy zdrowo myślący człowiek — głosi oświadczenie — może zauważyć, że obecne wysiłki USA, mające na celu mobilizację Narodów Zjednoczonych przeciw Związkowi Radzieckiemu, sprzeczne są ze Statutem ONZ.

Po krytycznych uwagach na temat stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec zagadnienia indonezyjskiego, hiszpańskiego, greckiego i koreańskiego, w oświadczeniu zaznaczone jest, że Stany Zjednoczone nie mogą pozbawić Związku Radzieckiego reparacji z produkcji niemieckiej, „szczególnie, gdy mamy zamiar wykorzystać Zagłębie Ruhry, dla stworzenia takiej samej niemieckiej struktury socjalnej, która okazała się tak strasznym niebezpieczeństwem dla Rosjan i całego świata w ciągu ostatniego dziesięciolecia".

Dalej oświadczenie poddaje krytyce Stany Zjednoczone za to, że nie powzięły one żadnych środków w dziele rozbrojenia lub zmniejszenia produkcji broni atomowej.

Stać ich na pomoc

ale czy i kiedy jej udzielą?

Doradcy ekonomiczni prezydenta Stanów Zjednoczonych studiują raport rzeczoznawców, dotyczący zdolności Stanów do udzielenia długoterminowej pomocy krajom europejskim. Chodzi o stwierdzenie, czy zasoby amerykańskie pozwolą na tego rodzaju pomoc bez obniżenia stopy życiowej w USA.

Badany raport jest pierwszym z trzech, przygotowanych przez komisję, na czele której stał minister Krug.

Raport został przyjęty przez prez. Trumana z zadowoleniem, ponieważ stwierdza on, że pomoc USA dla Europy nie wpłynie ujemnie na poziom życia ludności amerykańskiej.

Droga do dobrobytu

prowadzi poprzez zwiększenie wydajności pracy. — Wicepremier Gomułka do robotników

Na I-ej krajowej naradzie górników - przodowników pracy, wicepremier Gomułka wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in:

„Dążąc do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, do oparcia siły Polski na mocnych fundamentach, rząd wypracował trzyletni plan gospodarczy. Na jego realizację potrzeba ogromnych środków finansowych i materiałowych. Środki te wytworzyć i wypracować musi cały naród. Niezbędne jest w tym celu podniesienie wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Obniżenie kosztów produkcji przez wzrost wydajności pracy winno być naczelnym dążeniem nie tylko odpowiedzialnych kierowników politycznych i gospodarczych, ale tak samo całej klasy robotniczej."

Wbrew karcie ONZ

tworzy się „komitet tymczasowy"

W Nowym Jorku postanowiono utworzyć podkomisję dla opracowania konkretnych propozycji, dotyczących utworzenia „komitetu tymczasowego". W skład podkomisji, na której czele stanął min. spraw zagranicznych Luksemburga Bach, miało wejść 15 państw, w tej liczbie Związek Radziecki i Czechosłowacja. Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Czechosłowacji złożyli oświadczenie, że nie będą brali udziału w pracach wyłonionej podkomisji.

Delegat polski, Tadeusz Żebrowski złożył oświadczenie, że Polska nie będzie mogła brać udziału w głosowaniu i w pracach podkomisji, gdyż nie może ona popierać akcji zmierzającej do pogwałcenia karty ONZ.

Świadomie pogrążają Anglię

odkładając socjalizację przemysłu do r. 1949. — Minister Shinwell ostrzega

We wtorek nastąpi otwarcie jesiennej sesji parlamentu brytyjskiego. Sesję otworzy król Jerzy w obecności 640 członków izby gmin i 600 parów.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdza się, iż w przeciwieństwie do poprzednich sesji obecne posiedzenie parlamentu poświęci niewiele uwagi sprawie nacjonalizacji przemysłu.

Ogłoszenie ustawy o upaństwowieniu przemysłu metalurgicznego ma być odroczone do roku 1949 celem uniknięcia rzekomych „niepokojów w kraju".

Uważa się, iż konserwatyści, którzy sprzeciwiają się nacjonalizacji stalowni użyją w razie czego „ostatniej deski ratunku" — Izby lordów, której konstytucyjnie przysługuje prawo odroczenia ustawy o dwa lata, a nawet więcej.

Lewicowy odłam Partii Pracy zamierza zwrócić się do rządu o pozbawienie izby lordów prawa zawieszania ustaw.

* * *

B. minister paliwa W. Brytanii, obecnie minister wojny, Shinwell wygłosił wczoraj przemówienie w Stafford, w którym stwierdził, że tylko przestrzeganie zasad socjalistycznych może uratować Anglię od kryzysu.

Mamy do wyboru — powiedział Shinwell — dwie drogi: albo energiczna polityka w duchu socjalistycznym, oparta na przeświadczeniu, że to, co czynimy leży w interesie całej klasy robotniczej, albo też ustąpienie pod naciskiem tych elementów społeczeństwa które są nam wrogie i pragną naszego upadku.

Jeżeli w najmniejszym nawet stopniu okażemy słabość, ucierpi na tym nie tylko Partia Pracy, lecz również cała klasa robotnicza".

Redukcja floty

na brytyjskich wodach terytorialnych

Z Londynu donoszą, że rząd brytyjski postanowił chwilowo zredukować ilość jednostek macierzystej floty wojennej t. zw. „Home-Fleet". Przez pewien czas flota ta będzie się składała z 1 krążownika i 4 torpedowców.

Pozostałe jednostki pozostawać będą przez pewien czas w portach macierzystych i stanowić będą rezerwę.

Zjednoczenie partii

socjaldemokratycznych Czechosłowacji

Socjaldemokraci w Czechosłowacji byli zgrupowani dotychczas w 3 samodzielnych stronnictwach na Morawach, w Słowacji i Czechach. Obecnie trzy te partie zjednoczyły się w jedną socjaldemokratyczną partię czechosłowacką.

Zjazd nowej partii odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Ze sportu

Polska - Jugosławia 1:7

Rozegrany wczoraj w Belgradzie mecz piłkarski między reprezentacją Polski i Jugosławii zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:1. Do przerwy wynik brzmiał 7:0, dla Jugosławii. Bramki dla Jugosławii zdobyli: Bobek 5 i Wieczerkiewicz 2. Honorową bramkę dla Polski zdobył Cieślik.

Mecz wywołał w Belgradzie wielkie zainteresowanie i zgromadził 40.000 widzów. Reprezentacja nasza wystąpiła w składzie nieco innym aniżeli w Szwecji i Finlandii. Miejsce Janika w bramce zajął tym razem Jurowicz.

W Gdańsku 14:2

Wczoraj w Gdańsku bokserzy radzieccy wystąpili po raz trzeci. Goście odnieśli wysokie zwycięstwo w stosunku 14:2. Jedyny punkt dla Polski zdobył Szymankiewicz (waga średnia), który pokonał Ogurienkę.

Wybory samorządowe we Francji

miały charakter ogólnopolityczny ze względu na napiętą sytuację wewnętrzną. — Groźba strajku generalnego

Niedzielne wybory samorządowe we Francji były bardzo ożywione. Udział wyborców był bardzo liczny. Sytuacja strajkowa w przemyśle wpłynęła na to, że wybory do rad miejskich przybrały charakter polityczny i ogólno - krajowy zamiast lokalnego.

Głosowanie odbyło się w całym kraju bez incydentów.

W samym Paryżu zakończono obliczanie głosów na przedmieściu Ivry Sur Seine, gdzie mieści się okręg wyborczy Thoreza. Komuniści otrzymali w okręgu tym 57 proc. głosów, a reszta padła na inne partie.

Z wielu stron nadchodzą niekompletne wiadomości, które nie pozwalają jeszcze na wydanie opinii o wynikach wyborów. Obserwatorzy polityczni do późnych godzin nocnych wstrzymali się od komentarzy, czekając na bardziej miarodajne cyfry. Obliczanie głosów trwa. Wyniki będą znane w poniedziałek popołudniu

* * *

W Paryżu strajk transportowców trwa już szósty dzień. Komitet strajkowy rozpatrywał nowe propozycje rządu i dzisiaj ma ogłosić swoją decyzję 30 tysiącom strajkujących transportowców.

Sekretarz Rady Wykonawczej Związków Zawodowych zapowiedział ogłoszenie strajku generalnego o ile żądania transportowców nie zostaną zaspokojone.

Walka z pijaństwem

wśród dorosłych i młodzieży jest jednym z najpilniejszych zadań społecznych

Otrzymujemy wiele listów od naszych Czytelników, opisujących swe bolączki, zmartwienia i trudności, szukających rady.

Coraz częściej piszą kobiety, których życie zamieniło się w koszmarną tragedię z powodu nałogu jaki opanował ich mężów, synów czy ojców.

Nałóg ten — to **alkoholizm!**

Ale piszą także mężczyźni, ci właśnie, którzy piją, a zdając sobie sprawę, że unieszczęśliwiają swoje najbliższe otoczenie — przede wszystkim dzieci i żonę — pragnęliby się odzwyczaić i wyleczyć. Naogół **nie stać ich na kosztowną kurację u prywatnych lekarzy - neurologów**, na drogie zastrzyki i inne lekarstwa czy zabiegi, które są konieczne.

Bo łatwo człowiekowi, który jest od tego nałogu wolny, powiedzieć alkoholikowi np. **„opanuj się, nie pij więcej"!** ale należy jeszcze jakoś mu w tej decyzji pomóc, ułatwić ją, udostępnić leczenie.

Rozpaczliwe zjawiska, jakie możemy obserwować na ulicach naszego miasta (zataczający się pijacy z porozbijanymi głowami, pijana młodzież i t.p.), okropna statystyka, która stwierdza, że alkohol jest przyczyną przynajmniej **połowy wypadków opóźnienia rozwojowego dzieci**, jest powodem przynajmniej jednej czwartej wypadków chorób psychicznych (obłędu), ogromnej ilości przestępstw, oraz samobójstw, — to wszystko jest niesłychanie groźnym ostrzeżeniem, że walkę z alkoholizmem trzeba prowadzić **bardziej radykalnie, bardziej powszechnie, na wszystkich odcinkach naszego życia społecznego.**

Państwo przeznacza na ten cel przeszło 7 milionów złotych. Nie jest to jednak suma, umożliwiająca powstanie w całym kraju odpowiedniej ilości poradni przeciwalkoholowych i zakładów dla alkoholików, którym potrzebne jest leczenie w miejscu zamkniętym. Tam, gdzie nie mogą być narażeni na pokusy picia wódki oraz na namowy przyjaciół, którym „pójście na jednego" nie grozi żadnymi konsekwencjami.

Wielką rolę w walce z nałogiem pijaństwa gra likwidacja „bimbrowni" i akcja ta prowadzona jest bardzo energicznie. Natomiast propaganda, która powinna objąć wszelkie możliwe dziedziny: film, radio, prasę, szkoły, uczelnie, zakłady pracy, przez odczyty i przezrocza—pozostawia wiele do życzenia.

Rzecz dziwna, że nawet organizacje kobiece — a przecież kobiety właśnie cierpią najwięcej z powodu pijaństwa swych najbliższych — nie prowadzą zdecydowanej, konsekwentnej i przemyślanej, z jednej strony walki z tym strasznym nałogiem, z drugiej zaś akcji profilaktycznej.

Wiele, wiele tygodni upłynęło także od czasu konferencji, na którą zaproszeni byliśmy przez Tow. „Trzeźwość". Od tej chwili, **nie dostaliśmy żadnych informacji o działalności tego Towarzystwa.**

Otrzymując błagalne listy nieszczęśliwych dzieci, którym pijaństwo ojca uniemożliwia normalną egzystencję, naukę, często pozbawia ich środków do życia, gdyż zarobek głowy rodziny zostaje w knajpie — w rozpaczliwy sposób odczuwamy swoją **bezradność i nierealność jakichkolwiek rad.** Bo tu chodzi nie o słowa, ale o czyny, o realną pomoc! Gdzie jej szukać?

Pijaństwo szerzy się, jak już wspomnieliśmy **także wśród młodzieży i tutaj, szkoła i organizacje młodzieżowe powinny zmobilizować wszystkie siły, aby się temu przeciwstawić.** Bo walka jest konieczna i jest możliwa, tak jak możliwa i zwycięska okazała się **walka z inną klęską społeczną — gruźlicą!** **A.**

Wczorajsze święto

w Związku b. Więźniów Politycznych

Wczorajsze święto Łódzkiego Koła Zw. b. Więźniów Politycznych, nad którym objął protektorat Prezes Rady Ministrów, Cyrankiewicz, miało przebieg niezwykle uroczysty. Po nabożeństwie w Katedrze, nastąpił akt poświęcenia nowoufundowanego sztandaru.

Centralny punkt uroczystości odbył się w gmachu teatru „TUR".

W imieniu marszałka Sejmu i swoim własnym witał b. więźniów wojewoda Szymanek, który wezwał zebranych, by nie ustawali w pracy nad ugruntowaniem ideału, o który walczyli i cierpieli w katowniach hitlerowskich.

Wiceminister Pracy i Op. Społecznej Kochanowicz, przekazał zebranym serdeczne życzenia ministra Putka, któremu sprawy służbowe uniemożliwiły przybycie.

Przemawiali następnie: wicewojewoda Stawiński z ramienia PPS, ob. Szafner — w imieniu PPR, płk. Matulewicz — reprezentant wojska, ławnik Wróblewski — przedstawiciel Zw. Weteranów Powstań Śląskich, oraz przedstawiciel OKZZ.

Reprezentant Gł. Zarządu Zw. b. Więźniów Politycznych ob. Lau, podkreślił, iż Łódzkie Koło jest nie tylko najliczniejsze ale i w pracach swoich i osiągnięciach stanowi chlubny przykład dla innych Kół.

Po przemówieniach, odczytano depesze gratulacyjne, które nadesłali: premier Cyrankiewicz, minister Rolnictwa Dąb-Kocioł, minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, oraz przebywający w szpitalu ks. płk. Ławrynowicz.

Święto zakończył wspólny obiad obozowy.

Nasze Rady

DO CZYTELNIKÓW. Ponieważ odpowiadamy na listy tylko w rubryce „Nasze Rady", prosimy o nieprzysyłanie znaczków pocztowych. Przepraszamy też wszystkich tych, którzy czasami długo czekają na odpowiedź, ale ponieważ listów przychodzi ogromna ilość, a dysponujemy ograniczonym miejscem, wielu naszych Czytelników musi cierpliwie poczekać, aż w kolejności będziemy mogli im odpowiedzieć. Listy są segregowane według dat ich przyjścia i w miarę możliwości staramy się codziennie dać jaknajwięcej odpowiedzi.

* * *

TRZECIOKLASISTKA Z ZALESIA: Przykro nam bardzo, że tak się źle czujesz. Powinnaś o tych sprawach porozmawiać z matką i pójść z nią do doktora. Dziewczynki w Twoim wieku często cierpią na różne dolegliwości wewnętrzne, nie należy tego ukrywać, tylko poradzić się lekarza-specjalisty.

* * *

LOKATOR Z DOMU PRZY UL. SOLNEJ 5 Losem staruszki, która jest sparaliżowana i bez środków do życia, zajmie się Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, lokując ją prawdopodobnie w Domu Starców. Trzeba tylko zawiadomić właściwą instytucję. Adres: ul. Zawadzka 11.

* * *

LWOWIANKA: Miliony ludzi w czasie ubiegłych lat wojny, pozbawione zostały swych domów i dobytku. Iluż bezdomnych i obdartych znalazło się w naszym kraju choćby po powstaniu warszawskim, nie mówiąc już o mieszkańcach innych zniszczonych miast! Oczywiście, nie jest to pociecha, że jeśli Pani nie ma mieszkania i straciła wszystko, inni są w takiej samej sytuacji, albo w gorszej, ale przykład tych innych powinien Panią przekonać, że nie można bezradnie opuszczać rąk. Ma Pani dopiero 33 lata, jest Pani zdrowa i może pracować — są to bezcenne dobra, które należy umieć wykorzystać. Przede wszystkim nie załamywać się! Proszę nam wierzyć — lepsza, czy gorsza sytuacja materialna to nie jest sprawa najistotniejsza, gdyż jeśli człowiek jest zdrów i ma chęć do pracy, zawsze może sobie byt poprawić. I to jest ważne. **Postawa duchowa człowieka,** odpowiednie wartościowanie i właściwa hierarchia spraw życiowych. Czy nie zna Pani ludzi, którzy żyją w dostatku, a jednak są nieszczęśliwi i niezadowoleni? A z drugiej strony, jak wielu możemy spotkać dziś takich, którzy muszą budować wszystko od początku, gdyż wszystko stracili, a mimo to, są pogodni, zadowoleni, uśmiechnięci. Satysfakcji jaką może dać nam dobrze wykonana praca, czy nauczenie się czegoś nowego, świadomość, że idziemy naprzód, że przyczyniamy się do odbudowy i rozwoju swej Ojczyzny — nie mogą, nie są w stanie zastąpić jakiekolwiek pieniądze, osobiste udogodnienia i osiągnięcia materialne. Piszemy do Pani, jak do człowieka, który chociaż chwilowo przygnębiony i zatroskany niemożnością zaspokojenia doraźnych potrzeb, potrafi nas jednak zrozumieć i odczuć. To co piszemy, to nie są komunały, czy łatwe pociechy — to jest nasza głęboka wiara i wewnętrzne przekonanie, oparte na doświadczeniu i długich, wszechstronnych obserwacjach.



32)

— Czy był jakiś wypadek w szpitalu? — spytała drżącym głosem.

Spojrzał na jej zalęknione, niespokojne oczy, na pobladłą twarz.

— I znów pani jest przy mnie, jak zawsze, gdy zachodzi tego potrzeba... Ujął jej ręce i patrzył smutno...

— Przepraszam, że się tak wtrącam — tłumaczyła.

— Te sprawy niedługo wszyscy będą znali — rzekł gorzko.

— Jadwiga... odeszła...

— Jakto, odeszła?

— Wyjechała z innym mężczyzną. Przysłała mi list...

— Niech pani przeczyta. Pani, kobieta, może ją zrozumie, bo ja nie! — wybuchnął i podniósłszy się szybko, wyszedł.

Trzymała małe stroniczki papieru, zapisane drobnym pismem.

„—... i już dłużej nie mogę: Zawsze go kochałam, tylko nie wiedziałam o tym. Nie próbuj mnie ściągać siłą do Twego domu, ja tam wszystkiego nienawidzę! i tego zapachu szpitalnego, bijącego z Twoich ubrań i irytującego kręcenia po mieszkaniu obcych ludzi, użerania się z Weronką o kuchenne sprawy i codziennych domowych, tysięcznych trosk. Jednostajne, rozpaczliwe życie...

To nie dla mnie! Ja muszę mieć wokół siebie ludzi wesołych, zadowolonych, umiejących się bawić i cieszyć życiem. Dusiłam się w atmosferze Twojego domu i uginałam się pod brzemieniem obowiązków, jakie mi narzuciłeś. Zawsze tylko odemnie czegoś żądałeś, zawsze Ci się we mnie coś nie podobało. Zapomniałeś zupełnie, że mam dopiero 25 lat, że jeszcze nie użyłam życia i jego radości!

Nie proszę, żebyś mi wybaczył. Nie czuję się winna. Jeżeli tu ktoś zawinił, to tylko Ty. Trzymałeś mnie w ponurym więzieniu całe cztery lata. Mnie, która tak kocham życie! Teraz dopiero wiem, co to jest miłość i szczęście. Mój Stefan, to stuprocentowe przeciwieństwo Ciebie. Jeszcze raz zaznaczam, żebyś nie próbował mnie przekonywać. Nic nie jest w stanie zapędzić mnie do tej klatki z powrotem".

Jadwiga.

Anna siedziała, jak skamieniała. Wpatrzyła się z niedowierzaniem w drobne literki, odcinające się złą, ostrą linią okrutnego wyznania. To chyba niemożliwe! Jadwiga odeszła?... I tak nic, zupełnie nic nie wspomniała o dziecku, jakby go nie było!

Jadwiga jest młoda, głupia, ktoś ją widocznie opętał. Tego tak nie można zostawić, trzeba ją ratować!

Wyszła z gabinetu. Zastała doktora w sypialni, stojącego przy oknie.

— Panie doktorze — rzekła szybko — pan musi po nią pojechać!

Uśmiechnął się smutno, bezradnie.

— Przeraziła się pani? I mnie to tak zaskoczyło w pierwszej chwili. Ale już trochę... przetrwałem. Wiem, że ona nie wróci. Jeżeli spróbuję ją ściągnąć do domu, ucieknie znów. Jak nie z tym, to z innym. Ona ma rację, to ja jestem winien. Ja, naiwny głupiec! — zaśmiał się gorzko.

Annę bolał ten śmiech, nie mogła go słuchać. Ogarnęło ją wielkie współczucie.

— I pomyśleć, że tyle lat wierzyłem w jej zmianę!

— Ona jest nieszczęśliwa, ją trzeba ratować!

— Nieszczęśliwa?! — Niech pani czyta te słowa! — Chwycił list ze stołu. — Proszę!

„Teraz wiem, co to miłość i szczęście".

I pani ją chce ratować!

Anna pomyślała, że właściwie należało ratować jego. On był tym, który cierpiał. Jego to dom walił się w gruzy!... Nie wiedziała zupełnie w jaki sposób mogłaby mu pomóc. Chodził nerwowo po pokoju. Anna przysiadła zgnębiona na tapczanie, opadło ją tak silne poczucie własnej bezradności, jak wtedy, gdy godzinami wyczekiwała w poczekalni szpitala na jakąkolwiek wiadomość o Zbyszku. I wtedy tak jak dziś, nie umiała zrobić nic, by zatrzymać twardą rękę przeznaczenia... Jakże słaby i bezbronny jest człowiek.

Doktór palił jednego papierosa po drugim, Weronka zaglądała niecierpliwie, czy podawać już obiad.

W pokoju panowało milczenie, przerywane odgłosem kroków doktora. Annie w pewnym momencie przyszła myśl do głowy... Bogusia! Tak, Bogusia! Wyszła cichutko i po niedługiej chwili wróciła z dzieckiem. Doktór drgnął na odgłos szczebiotu maleństwa. Zatrzymał się.

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Proszę o słoninę...
RZEŹNIK: — Nie ma ani krzty! Swinie widać przelękły się tych rozmaitych komisji...

WICEK: — Szkoda! Chciałem przy okazji zmienić dolarki...
RZEŹNIK: — Ach! Przypomniałem sobie, że mam słoninę...

WICEK: — Ale, że dolarów nie mam jako człowiek uczciwy, bo skąd? Więc płacę złotymi, a i inni też kupią...

WICEK: — Dostałem słoninę! I co pan na to?
SOBEK: — To niebywałe!... Straszny z pana człowiek!

Badanie budżetów rodzinnych

Ile trzeba wydać na utrzymanie?

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeprowadzi w listopadzie rb. w większych ośrodkach kraju, a m. in. w Łodzi, specjalną ankietę mającą na celu ustalenie budżetu rodzin robotniczych.

Ankietą objęte zostaną wszystkie gałęzie przemysłu, pracownicy przedsiębiorstw użyteczności publicznej, pracownicy PKP i t.d.

Wybrane zostaną rodziny, kwalifikujące się do ankiety, przyczem wybór będzie tak dokonany, aby rodziny te reprezentowały środowiska o różnych wysokościach dochodów ogólnych i różną liczebność. Będą więc brane pod uwagę rodziny bezdzietne i posiadające dzieci. Osoby samotne nie będą objęte badaniem.

Zakwalifikowane do ankiety rodziny otrzymają książeczki rachunkowe wraz z instrukcją i pouczeniem, jak mają być prowadzone codziennie zapisy. Rodziny prowadzące książeczki, otrzymają nagrody. (t)

Kurs dla wychowawczyń

w przedszkolach

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi organizuje 2-miesięczny kurs dotyczący zagadnień wychowania przedszkolnego.

Zajęcia na kursie tym rozpoczynają się w dniu 27 października rb., przy czym nauka jest bezpłatna.

Ukończenie kursu uprawnia do objęcia stanowiska wychowawczyni w przedszkolu.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Łodzi przy ul. Roosevelta, od godz. 11-ej do 16-ej.

Ukarani woźnice

za niezarejestrowanie pojazdu

Wszelkie pojazdy konne na terenie miasta należy rejestrować. Nie wszyscy jednak zastosowali się do tego zarządzenia, wskutek czego do Sądu Starościńskiego napłynęło wiele protokułów przeciwko opieszałym woźnicom.

Na kilku ostatnich sesjach Sąd Starościński, za niedopełnienie obowiązku rejestracji pojazdów konnych, ukarał następujące osoby:

Feliksa Karbowego (Legionów 12) grzywną **8.000 zł., Adama Brasiaka** (Limanowskiego 130) — **7.000 zł., Antoniego Rowińskiego** (11-go Listopada 149) — **5.000 zł., Wacława Bujałę** (11-go Listopada 59) — **4.000 zł., Zygmunta Kazimierczaka** (Rzgowska 108 - 110) — **7.000 zł., Kazimierza Ozimińskiego** (Antoniewska 47) — **4.000 zł.** (t)

Złodzieje w garażu

Do garażu Pierwszej Polskiej Fabryki Jedwabiu w Rudzie Pabianickiej włamali się za pomocą otwarcia drzwi wytrychem nieznani sprawcy.

Łupem ich padło 5 kół samochodowych, 4 opony, 2 dętki oraz dynamo. (i)

JESZCZE O WĘGLU

Klienci skarżą się, iż węgiel kartkowy ze składów detalicznych jest zbyt drogi i zawiera dużo miału

Coraz częściej otrzymujemy od Czytelników skargi na nieodpowiednią jakość węgla kartkowego, nabywanego **przez ludność pracującą w skadach detalicznych.**

Czytelnicy skarżą się, że węgiel ten **zawiera** znaczny procent **miału, nie nadającego się** *zupełnie dla* **celów opałowych, a więc** efektywnie **dostają mniej węgla, niż im się należy.**

Pisząc do nas o tym, jeden z Czytelników *zapytuje:*

„Dlaczego węgiel kartkowy rozprowadzany jest za pośrednictwem detalistów, a nie bezpośrednio przez składy hurtowe? Detaliści stanowią niepotrzebne i wręcz szkodliwe ogniwo w dystrybucji węgla kartkowego, gdyż z jednej strony dostarczają gorszy towar, a z drugiej, pośrednictwo to znacznie podraża cenę węgla. Detaliści otrzymują węgiel ze składów hurtowych po 774 zł. tona, sprzedają go zaś po 1120 zł. tona!"

W innym liście zawarte są jeszcze bardziej konkretne zarzuty, gdyż autor zarzuca detalistom nieuczciwość, bardzo poważnej natury.

„Nie będziemy owijać rzeczy w bawełnę — pisze Czytelnik. — Wiadomo powszechnie, iż w składach detalicznych **poza węglem kartkowym, można za odpowiednią cenę nabyć także węgiel... wolnorynkowy.** Skąd ten węgiel pochodzi i w jaki sposób dostaje się do detalisty? Odpowiedzią na to niechaj będą liczne ostatnio komunikaty o kradzieżach węgla z transportów kolejowych. Mieszkam w pobliżu ul. Towarowej i codziennie jestem świadkiem tego, co się tam odbywa. **Z punktu tego ciągnie w stronę miasta kawalkada wozów, naładowanych po brzegi węglem. Jest to węgiel** skradziony naszym zakładom pracy, naszemu przemysłowi, a także węgiel, przeznaczony na cele rozdzielnictwa, który wskutek nieuczciwości rozmaitych osób wędruje do budek detalistów, aby potem po paskarskiej cenie sprzedany został ludziom pracy".

Listów tego rodzaju otrzymaliśmy ostatnio znaczną ilość i każdy z nich zawiera **żądanie ukrócenia tych ciemnych machinacji, których ofiarą pada najuboższa warstwa społeczeństwa — ludzie pracy.**

Gdy zainteresowaliśmy się bliżej tą sprawą, ustaliliśmy następujące fakty:

Na terenie Łodzi istnieje około 60 składów detalicznej sprzedaży węgla, zaś składów hurtowych jest ogółem 28, z czego 22 koncesjonowane, jeden państwowy i 5 spółdzielczych. Składy te również są rozrzucone po terenie całego miasta, a więc ludność łatwo mogłaby z nich bezpośrednio odbierać węgiel, co wypadłoby znacznie taniej (1120 zł. i 774 zł.) a poza tym odbiór węgla wprost ze składu hurtowego gwarantowałby klientom dobrą jakość opału, bez domieszek miału.

Dużo do powiedzenia ma tu oczywista transport. Dla niektórych składy hurtowe są bardziej oddalone, niż budka detalisty. Ale w praktyce widzimy, iż woźnice, czy właściciele ręcznych wózków i tak zdzierają skórę, bez względu na to, ile wiozą i skąd wiozą. Najmniejszy „kurs" i najmniejsza ilość węgla pociąga za sobą poważny wydatek.

Poza tym dowiedzieliśmy się o jeszcze innym, bardzo interesującym szczególe. Oto detaliści korzystają z 4-procentowego manca, przyznanego im przez Wydział Aprowizacji. **Otrzymując więc 100 ton węgla z Aprowizacji, rozliczają się tylko z 96 ton, a ponieważ i tak dosypują dużo miału — nie trudno obliczyć, jakie kokosy robią na tych machinacjach i ile węgla pozostaje im jako „czysty" zarobek.**

Zamieszczając głosy naszych Czytelników na ten temat, jesteśmy przekonani, że odpowiednie czynniki zainteresują się bliżej tą sprawą i o ile uznają, iż wywody zainteresowanych są słuszne — **niewątpliwie zniosą szkodliwy system wydawania węgla kartkowego przez składy detaliczne!** (k)

Manifestacyjny pogrzeb

oficerów i żołnierzy Gwardii Ludowej, poległych w walce o wolność i demokrację

W dniu wczorajszym odbył się uroczysty pogrzeb ekshumowanych z pola bojów 13 oficerów i żołnierzy Gwardii Ludowej, członków Polskiej Partii Robotniczej i organizacji młodzieżowej „Promieniści".

Wśród ciężkich walk z okupantem, polegli oni bohaterską śmiercią o wolność i demokrację, o lepsze jutro!

Wielotysięczne rzesze odprowadziły trumny bojowników na cmentarz w Radogoszczu, gdzie zostały złożone śmiertelne szczątki. Pochylił się nad grobem las czerwonych sztandarów robotniczej Łodzi, setki wieńców pokryły miejsce wiecznego spoczynku.

Nie zapomnimy o nich nigdy!

Każdy dzień pracy, wysiłek każdego z nas, to realizacja ideałów, za które oni oddali swe życie.

Pamiętać będziemy zawsze, że wyzwolenie nasze narodowe i społeczne, pisane było krwią najlepszych synów Ojczyzny, którzy żyli i ginęli z myślą o Polsce Ludowej.

Od dziś - do soboty

oddawanie kuponów „Konkursu Rekordowego"

Uczestnicy konkursów nie grzeszą zbytnią cierpliwością, o czym mieliśmy okazję obecnie się przekonać. Bo chociaż wyraźnie ogłosiliśmy, że oddawanie kuponów **rozpoczyna się dopiero w dniu dzisiejszym — już wczoraj, a nawet onegdaj, ze skrzynki, wiszącej przed redakcją, woźny wyjął pokaźną ilość kopert z kuponami.**

Pośpiech ten usprawiedliwić może tylko **wyjątkowa atrakcyjność obecnych premii oraz rekordowa ilość nagród.** Ale przecież szanse wszystkich są jednakowe: i tych, którzy którzy pierwsi oddadzą kupony i tych, którzy zrobią to później. Przy losowaniu bowiem wszystkie koperty idą do wspólnej urny.

Koperty z kuponami należy wrzucać do dużej, specjalnej skrzynki na podwórzu redakcji „Expressu" przy ul. Piotrkowskiej 102-a, **od dnia dzisiejszego do soboty 25 bm. włącznie w dowolnej porze dnia.**

Czytelnicy zamiejscowi nadsyłają koperty z kuponami pocztą, jak dotychczas.

Koperta winna być zaopatrzona w napis: **„Konkurs Rekordowy"**, a na odwrocie — **w imię, nazwisko i dokładny adres uczestnika konkursu.**

W sobotę wieczorem odbędzie się emocjonujące losowanie (150 nagród na ogólną sumę ćwierć miliona złotych, pierwsza nagroda 50.000 złotych!), zaś **pełną listę nagrodzonych przyniesie niedzielny numer „Expressu" z dnia 26 bm.**

Egzaminy wstępne

na Wydział Humanistyczny - od jutra

Egzaminy wstępne na Wydział Humanistyczny U. Ł. rozpoczynają się jutro we wtorek, dnia 21.10. 1947 r. o godz. 8,30 w gmachu przy ul. Narutowicza 68 — Aula.

Bliższe szczegóły — na tablicy ogłoszeń Wydziału Humanistycznego.

Mamy mistrza!

W niki motocyklowych wyścigów

Motocyklowe mistrzostwa okręgu łódzkiego zgromadziły na starcie niemal wszystkich najlepszych naszych kierowców z Krakowiakiem, Bonchetem, rewelacyjnym Kołeczkiem na czele. Mistrzostwa rozgrywano w ten sposób, że przede wszytkim odbyły się przedbiegi w poszczególnych klasach maszyn, w zależności od litrażu, a następnie zwyciezcy stawali do finału i tutaj różnicę klasy pokrywano wyrównaniem dystansu.

W poszczególnych kategoriach najlepsze czasy uzyskali (na 5 okrążeń toru 2100 mtr.) kl. V 125 ccm. Dabisz (DKS) 2:52,5; kl. A 250 ccm Gruszka 2:40; kl. B 350 ccm Bonchet (DKS) 2:26,1; kl. C ponad 350 ccm Kołeczek (Tramwajarz) najlepszy czas 2:19,2.

Do finału, na ogólną ilość 15 startujących maszyn dopuszczono 8. Powszechnie liczono się ze zwycięstwem Kołeczka, lecz ten, na skutek upadku, stracił wiele i tego już nie zdołał nadrobić. Najlepszy czas i tytuł mistrza Łodzi uzyskał Bonchet Jerzy (DKS), który miał 150 mtr. wyrównania. Czas 4:48.8 (dystans 4,200 mtr. 10 okrążeń toru). Drugie miejsce zajął Krakowiak Jan (DKS) czas 4:44,6. Kołeczek był trzecim na AJS czas 4:49,2 a Wróbyński czwarty 4:50. Widzów ponad 3 tys.

Piłkarze Dynamo

wyjeżdżają na tourne do Szwecji

Znana drużyna moskiewska Dynamo, udaje się na tournee do Szwecji. Piłkarze radzieccy rozegrają szereg spotkań z drużynami szwedzkimi. Pierwszy mecz odbędzie się 26 bm. Występ doskonałej drużyny Dynamo jest w Szwecji oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem, pamiętają tam bowiem jeszcze dobrze jej sukcesy uzyskane w Anglii.

Padło 10 bramek

na meczu TUR (Chojny) – Milicyjny KS.

Na boisku TUR na Chojnach odbył się mecz towarzyski pomiędzy drużynami TUR (Chojny) a Milicyjnym KS, zakończony zwycięstwem TUR w stosunku 7:3. Do pauzy 3:2 dla TUR. Bramki dla zwycięzców uzyskali Trziński i Podsiadły po dwie, Malankiewicz, Wybór i Sikorski — po jednej. Dla zespołu Milicyjnego KS Kęsy — 2 i Młynarczyk — 1.

Widzew też umie wygrać

Tarnovia, leader tabeli pokonana 3:4 (1:1)

Widzew dotrzymał słowa, grał z Tarnovią tak, że nikt nie może mieć do niego pretensji. Dzielno postawa dała drużynie w efekcie zwycięstwo i dwa cenne punkty. Jest to pierwsze zwycięstwo w rozgrywkach finałowych, które napewno żywo będzie komentowane jak nasz kraj długi i szeroki. Szkoda tylko, że wypadło ono tak skromnie, ale za to nie możemy mieć pretensji do drużyny, co najwyżej do bramkarza, który, prawdę mówiąc zawinił wszystkie trzy bramki. Jakoś dziwnie niedysponowany był wczoraj Holisz, który źle obliczał wybiegi, nie orientował się kiedy trzeba tkwić w bramce, kiedy zaś uprzedzić przeciwnika.

Widzew grał wczoraj dobrze, ale nie bezbłędnie. Stosowano do pauzy złą taktykę i cała gra tłamsiła się na środku boiska. Cichocki, gdy prowadził piłkę, miał zawsze w asyście któregoś z łączników, którzy, zamiast wybiegać na pozycję i ułatwiać mu zadanie, po prostu eskortowali go.

Po pauzie sytuacja się poprawiła, grano taktycznie lepiej i efekt też był lepszy. Środkowa trójka łodzian dysponuje dobrym strzałem, a jednak zapominała o kardynalnej zasadzie strzelania z każdej pozycji. W rezultacie, rola zdobywców bramek przypadła skrzydłowym i tylko jedyną bramkę uzyskał Gbyl. Była to obok pierwszej bramki Marciniaka, najefektowniejsza zdobycz Widzewa.

Widzew wygrał zasłużenie, gdyż stanowczo więcej miał z gry i jego ataki były groźniejsze. W przeciwieństwie do Holisza, bramkarz Tarnovii był bardzo dobry. Gdyby Dworożny grał w bramce łodzian a Holisz w Tarnovii, wynik meczu brzmiał by napewno 6:0 dla łodzian.

Tarnovia okazał się drużyną przereklamowaną i sądząc z wczorajszej gry, trudno sobie wytłumaczyć, czym uzasadnić jej dotychczasowe powodzenie w finałowych rozgrywkach. Jest to drużyna technicznie niezła, ale niedysponowana strzałowo, poza tym gra ostro, często złośliwie faul. W zespole gości był widoczny brak Barwińskiego, gdyż Pirych nie umiał utrzymać lotnego i dobrze usposobionego Marciniaka. W Widzewie wyróżniła się para obrońców, nieźle poczynała też sobie linia pomocy, jakkolwiek była zdekompletowaną. Jedno co jej można zarzucić to zbytnie przetrzymywanie piłki.

Gra była innteresująca, tempo różnorakie, raż nadzwyczaj szybkie, to znów powolne. Tarnovia grała wolniej, za to dokładniej. Pierwszą bramkę uzyskał Marciniak w 14 min. Sam wywalczył sobie piłkę, wyrobił pozycję i strzelił pięknie z 20 metrów nieuchronnie w róg. Utrata bramki podziałała na gości podniecająco i już w 16 min. Binek, wykorzystując fatalny wybieg Holisza, uzyskał wyrównanie.

Po pauzie bramek padło więcej. I tak: na bramkę Wachnika w 3 min. odpowiedział w 13 Pirych po rzucie z rogu, ale na piękne strzały Gbyla w 21 min. i Marciniaka w 31 min. odpowiedź nastąpiła dopiero na 2 min przed zakończeniem gry, Kokoszce udało się uprzedzić wybieg Holisza i wpakować piłkę do siatki. Wynik 4:3 Widzew zdołał już utrzymać. Sędziował bardzo dobrze p. Draber z Poznania. Widzów 5 tys.

To była dobra propaganda

Udał się wyścig szosowy „dzikich" kolarzy

Kolarstwo to nie tylko zawodnicy klubowi, lecz... posiadacze rowerów, którzy nie wiele mają wspólnego z organizacjami sportowymi. Przekonał się o tym najlepiej ŁOZK, który zadał sobie trudu, by właśnie dla takich kolarzy urządzić wyścig szosowy.

Rezultat przeszedł najśmielsze oczekiwania, gdyż na starcie stanęło 43 zawodników. Coprawda, nie wszyscy przybyli do mety (przynajmniej jedna trzecia z tej liczby odpadła) ale wyniki osiągnięto bardzo dobre. Czas 40 m 35 sek. na trasie około 22 klm. należy uznać za bardzo dobry, zwłaszcza jeśli się zważy, że uzyskali go tacy kolarze, którzy pierwszy raz w życiu brali udział w wyścigu szosowym.

Na metę wpadła grupa pięciu kolarzy, którym z trudem ustalono kolejność. Jest ona następująca: 1) Ciepłowski (Pabianice), 2) Gorzuch (Ł) 3) Kermen, 4) Wiśniewski L. 5) Izdebski, dalsza czwórka: Zawadzki Kobierzycki, Woźniak i Zatorski miała czas 42 m 26 sek. 10) Konarzewski, 11) Pogowski po 42,30 i 12) Staniewicz 42:32. Wszyscy wymienieni zawodnicy zostali nagrodzeni. Wyścig ten doskonale spełnił swą rolę propagandową.

W wyścigu o mistrzostwo województwa łódzkiego dla tak zwanych kartkowiczów na dystansie 50 klm pierwsze miejsce zajął Klepczarek (Tramwajarz) przed Umińskim i Gabrychem (obaj z DKS) Bednarkiem (Zd. Wola) w czasie bardzo dobrym 1 godz. 26 m 49 sek. 5) Czaderski (Zd. Wol.) 1.26,50 6) Czachurski (Zd. Wola) 1.29,37 i 7) Biniek (niestow.) 1.31.34. Startowało 17 zawodników, bieg ukończyło 11.

Dobra lekcja

KKS. (Poznań) pokonał YMCĘ i ŁKS.

Koszykarze poznańskiego KKS udzielili dobrej lekcji zarówno drużynie YMCA jak i ŁKS. Doskonałe podania i świetne dośrodkowania cechowały drużynę gości. Zwycięstwa ich są w pełni zasłużone. W sobotę grała YMCA i po przerwie starała się o wyrównanie wyniku, ale gdzie tam... 39 : 23 wygrał KKS.

Drugie spotkanie z ŁKS zakończyło się także zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 53:31. Drużyna siatkówki KKS sprawiła zawód, bo nie przyjechała do Łodzi.

TAJEMNICE DŻUNGLI



Odważniejsi Japończycy zgrupowali się dokoła dowódcy, który krzykiem zachęcał ich do walki, reszta rozpierzchła się na wszystkie strony.

W następnej chwili, rozpętała się krwawa walka, w której Anglicy nacierając z rozpaczliwą furią, poczęli zdobywać przewagę nad wrogami.

Porucznik Mac-Kiney rzucił rewolwer i siekł szablą, zadając śmiertelne ciosy. Wślad za nim, przepełnieni nienawiścią i chęcą zemsty, szli pozostali.

Li-Tsen widząc że przegrał, rzucił się do ucieczki. Ale przedtym postanowił zabić Petersona, pobiegł więc, jak mógł najprędzej, w stronę drzewa.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 wielki sukces Teatru W.P. „Celestyna" w inscenizacji L. Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul Daszyńskiego 34.

Dziś pełna dowcipu i poezji komedia Jean Giraudoux „AMFITRION 38". Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

Młodzieży do lat 18 wstęp na przedstawienie nie przysługuje.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz 19 urocza komedia Franciszka Zabłockiego „Fircyk w zalotach".

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś i codziennie o godz 19.30 „COLORADO" Zdzisława Gozdawy i Wacława Stępnia

Kina

ADRIA (Stalina 1) — „Urwis Gavroche". Początek seansów: 16, 18, 20.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni Szczęścia" Początek seansów: 16, 18, 20, w niedziele i święta: 14, 16, 18, 20.

BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Konwój". Początek seansów: w dni powsz. 15.30, 18.15 21. Początek seansów w niedziele i święta: 13.15, 15.30, 18.15, 21.

GDYNIA (ul Daszyńskiego 2) — „Złote wrota" Początek seansów: 15.30, 18 i 20.30 w niedziele od 13-ej.

HEL (ul. Legionów 2) — „Dziewczęta z baletu". Początek seansów: w dni powsz. 17, 19, 21 w niedziele i święta od 15-ej.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Mściwy Jastrząb" Początek seansów: w dni powsz. 17.30, 20 w niedziele i święta od 15.30.

OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „15-letni kapitan" oraz dodatek „Harcerze".

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Siódma Zasłona" Pocz. seansów w dni powsz. 17, 19, 21 W niedziele i święta: 15, 17, 19, 21.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Sąd Narodów". Początek seansów: w dni powsz 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Krążownik Wareg".

ROMA (Rzgowska 84) — „Pięciu zuchów"

REKORD (Rzgowska 2) — „Cienie Przeszłości" Początek seansów w niedziele i święta: 1? 16.30, 18, ?.30

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Konwój" Początek seansów: w dni powsz. 15, 17.30 20, w niedziele i święta od 12.30.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Knock-Out". Początek seansów: 16.30 18.30, 20.30 w niedziele od 14.30.

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Rodzina Artamonowych"; od godz. 15-ej Początek seansów: w dni powszednie 17, 19 21, w niedziele i święta 15, 17, 19, 21.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Sąd Narodów". Początek 16, 18 20, w niedzielę od 14-ej.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „W imię życia". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-ej.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017839

Adres Redakcji i Administracji: Łódź al. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137 47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"